Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 9 stycznia 1931. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztaje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona .... 350 Zł. 1/2 strony ... 175 „ 1/4 „ ... 90 „ 1/8 „ ... 45 „ 1/16 „ ... 30 „ 1/32 „ ... 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 7. I. p. tel. 506. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 2. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI.

Liberalizm filutów.

Panowie z pod znaku Robotnika i Gazety Warszawskiej przegrali swą stawkę. Przegrali tak sromotnie, że nawet ich najzaufańsze walety popierające zamach stanu sławetnego Centrolewu, dziś, widząc rację stanu w spokojnej pracy twórczej, odwrócili się od p. p. Niedzielskiego, Libermana, Żuławskiego oraz Trąbczyńskiego i Korfantego i wyczekują rezultatów pracy rządu, którego siła i zdecydowana postawa, zniewala.

Wybory dały rządowi bezwzględną większość. Opozycjoniści już się przekonali, że nie da się nawet na wsi bujać o nielegalności wyborów i że dziś nawet najgłupszy wyborca nie uwierzy, że kilka list unieważnionych w okręgach, przyczyniło się do zwycięstwa rządu. Natomiast nie ulega wątpliwości, że o zwycięstwie rządu zdecydowała niezłomność Jego i siła nie znosząca żadnego oporu.

Rządy objął pułk. Sławek. Zredukowana opozycja widząc, że wszystkie sposoby wywołania zamętu w społeczeństwie nie udały się — że tak robotnik jak i chłop nie dali się wziąć na haczyk brzeski, rzuciła ostatni atut, mający chwycić za serce inteligenta.

Wytoczono więc na arenę polityczną, romantyczną nieco przestarzałą armatę liberalizmem zwaną i pukają z niej do wielce naiwnych.

O godność człowieka idzie walka, krzyczą moralni sprawcy zabójstwa pierwszego Prezydenta, o liberalizm w życiu publicznem walczą niby ci, co na ulicach Krakowa urządzili rzeź ułanów i robotników.

I na to wołanie filutów, oderwali się ludzie, którzy nie spostrzegli tej fatalnej omyłki, tego zgrzytu w fałszywym alarmie o liberalizm.

Obok więc zbiegłego literata do sowietów Wandrskiego, autora proklamacji pacyfistycznych, obok zapalonego obrońcy każdego osądzonego komunisty p. Słonimskiego, obok poety nawołującego żołnierzy do rzucenia broni p. Tuwima, stanął szereg wybitnych profesorów, którzy położyli nazwiska swe czcigodne w celu ratowania humanitaryzmu w życiu politycznym.

I zrobił się szum gazeciarski, który nie zaważy wiele na szali wypadków i jutro już zapewne ucichnie.

Boć o co idzie walka, czy naprawdę o liberalizm polityczny, o humanitaryzm w życiu?

Nie.

Otóż filuci opozycji zrozumieli, że opuszczeni przez warstwy robotnicze i chłopskie, mogą znaleść oddźwięk jedynie w inteligencji, rzucając w nią fałszywy alarm zagrożonego humanitaryzmu.

I posypały się deklaracje romantyczno-liberalne w epoce, w której nie sentymentalizm panuje, a walka zacięta o wielkie rzeczy i w walce tej nawet kości trzeszczeć mogą, właśnie w imię wielkiej sprawy, w imię potęgi państwa.

Dziś nikogo nikt nie weźmie ślamazarnością sentymentu — Mussolini stworzył nową epokę — epokę siły. Naród niemiecki przysięga na Hittlera a Stalin krwawą czerezwyczajką gromi burżujów. Czyżli w epoce tego nadmiaru siły, tego pędu do zwycięstwa przez trupy — mogą znaleść posłuch, papierowe jęki o marniejącym humanitaryźmie.

A w końcu czy nie trzeba się przypatrzeć, któż to jęczy nad zgonem liberalizmu? Czy nie warto spojrzeć w ślepia tej nędzy śpiewającej legendy z oczami złopiącemi krew przeciwnika. Centrolwy przegrały, jęki ich chwytające za serca naiwnych lub robiących naiwnych, nie są niebezpieczne.

Rząd pułk. Sławka odpowie na one jęki spokojnem śledztwem tej rozdmuchanej historji, w której domniemani poszkodowani cicho siedzą i nie czynią żadnych zarzutów, zaś adwokatami ich stali się panowie z „Robotnika", „Naprzodu" i „Gazety Warszawskiej", którzy z tej ostatniej dla nich dogodnej afery, chcą stworzyć precedens do zaburzeń i zamętu, aby w nim znaleść dla siebie i dla swych partyj jakiś napiwek.

W tej rozgrywce ma być humanitaryzm wędką, a inteligenci naiwnym narybkiem dla politycznych kondotierów, nie mających za sobą ludzi.

J. K.

„Granice francuskie leżą nad Wisłą..."

W dzienniku „Le Figaro" ukazał się artykuł omawiający zabiegi, czynione przez Niemcy, w celu oderwania Francji od sojuszu z Polską. Ciekawem jest stwierdzić — oświadcza autor artykułu Lucjan Corpechot, że im bardziej zbliżamy się do sesji genewskiej, na której Polska i Niemcy staną przeciwko sobie, tembardziej daje się zauważyć we Francji dążenie do utrwalenia opinji, iż rozumniej byłoby może przeprowadzić pewne zmiany w wytkniętej granicy niemiecko-polskiej i poświęcić pokojowi światowemu dostęp Polski do morza. Ze wszystkich stron występują obrońcy tego rodzaju projektów. Pacyfiści nawołują polaków do nieobsławania przy obecnych granicach, a francuzów do nieokazywania Polsce poparcia zdolnego wywołać nową zawieruchę wojenną. Powstaje pytanie, gdzie znajduje się dyrygujący podobnym koncertem. Nie należy zapominać, że istnienie Polski jest gwarancją pokoju europejskiego. Nie wolno mówić nikomu, że polacy myślą o wojnie, wówczas gdy wystarczy nie być ani głuchym ani ślepym, aby zdać sobie sprawę z wojowniczych namiętności, które znowu opanowały niemców. Jeden tylko wzgląd może zahamować ich zachłanne instynkty. Jest nim obawa przed możliwością poniesienia klęski. Wszyscy strategicy i generałowie z wojny światowej, poczynając od Ludendorffa, nie ukrywają przed niemcami, że nie możliwem jest za nich prowadzić wojnę na dwa fronty. Plany niemieckie z przed roku nie ziściły się — powiada Ludendorff — z tego powodu, że Niemcy zmuszone były walczyć na dwa fronty. Cóż dopiero może być w przyszłości z powodu groźnego wysunięcia frontu polskiego w pobliże Berlina. Niemcy pragną cofnąć w tył granicę polską właśnie dlatego, że zdają sobie doskonale sprawę z tego niebezpieczeństwa.

Gdyby Francja ustąpiła przed presją propagandy niemieckiej, to granice jej okazałyby się jeszcze bardziej ogołocone niż po opróżnieniu Moguncji. Pozostawienie Polski samej sobie byłoby błędem daleko poważniejszym niż ten, który popełnił Napoleon III, dopuszczając, ażeby Prusy zgniotły Austrję pod Sadową. — Byłoby to równoznaczne ze ściągnięciem pioruna na Francję. Doskonale zaznaczył to poseł Franklin Bouillon, oświadczając w Izbie Deputowanych, że granice francuskie leżą nad Wisłą. Rzecz ta jest tak oczywista, że niezrozumiałe jest w jaki sposób przyjaciele pokoju mogą niedoceniać potęgę Polski. Rodzi się pytanie czy czasem ci, którzy dziś rzucają anatemę na Warszawę nie są poprostu zamaskowanymi przyjaciółmi Niemiec. Dla historyka pozostaje zawsze zagadką dziwny przywilej, z którego korzystają Niemcy i dzięki któremu pozostają w oczach Francji pacyfistami nawet wtedy, gdy przy każdej okoliczności dają dowody brutalnej siły.

Przeciw zniesieniu komisyj szacunkowych przy urzędach skarbowych.

Projekt nowej ordynacji podatkowej, opracowany przez Ministerstwo Skarbu, przewiduje między innymi zniesienie dotychczasowych komisyj szacunkowych, istniejących przy urzędach skarbowych I-ej instancji.

Centralny Związek Przemysłowców we Lwowie w swojej obecnej krytyce projektu, doręczonej Ministerstwu, pisze w odniesieniu do tej sprawy:

„Postanowienie, które najradykalniej zmienia stan dziś istniejący, a przytem kryje dla płatników największe niebezpieczeństwo jest zawarte w art. 4 projektu, wedle którego wymiar i pobór podatków, a więc także podatku przemysłowego i dochodowego, powierza się Urzędom Skarbowym podatków i opłat skarbowych, a tem samem znosi się zupełnie Komisje szacunkowe, dotychczas istniejące przy władzach podatkowych I-ej instancji.

Jako umotywowanie tego radykalnego kroku podano twierdzenie, że komisje szacunkowe nie spełniły swych zadań i że są one „jedną z najważniejszych przeszkód dla sprawnego funkcjonowania aparatu podatkowego".

Z wyrażenia tego należałoby wnosić, że Cen-

tralne władze skarbowe są widocznie zdania, jakoby podatek przemysłowy i dochodowy, które dotychczas wymierzały komisje szacunkowe, były naogół za nisko wymierzane, właśnie dlatego, że je wymierzały te komisje.

Ogół płatników podziela wprawdzie przekonanie Ministerstwa Skarbu o niespełnianiu przez komisje szacunkowe ich właściwych zadań, zapatruje się jednak odmiennie na ich działalność.

Jest bowiem publiczną tajemnicą, że komisje szacunkowe pozostają dotychczas pod przemożnym wpływem swych przewodniczących, będących równocześnie jak wiadomo, „Naczelnikami Urzędów Skarbowych.

Najlepszym tego dowodem okoliczność, że ilość wymiarów podatku przemysłowego i dochodowego, przy których obrót, względnie dochód został oszacowany odmiennie od wniosków Urzędów Skarbowych, jest bardzo nieznaczna, zaś gros wymiarów dokonywują komisje szacunkowe, zgodnie z propozycją Urzędów Skarbowych.

Dalszym dowodem uległości komisyj szacunkowych wobec Urzędów Skarbowych jest fakt, że przy wymiarze podatku dochodowego, komisje te akceptują normy zyskowności ustalone przez Izby Skarbowe, jakkolwiek te normy odbiegały niejednokrotnie na niekorzyść płatników od rzeczywistości.

Jednak mimo tego zbyt silnego oddziaływania czynnika urzędniczego na czynnik obywatelski, jakim są komisje szacunkowe i mimo słabego oporu, wobec wniosków Urzędów Skarbowych, stanowią one przeciwwagę wobec zbyt wybujałych tendencyj fiskalnych.

Utrzymanie, a nawet pewne rozszerzenie zakresu działalności komisyj odwoławczych, nie może zastąpić istnienie komisyj szacunkowych przedewszystkiem dlatego, że działalność komisji odwolawczej obejmuje teren jednego lub nawet dwóch województw, zatem członkowie komisji odwoławczej mogą znać tylko bardzo małą ilość płatników, gdy tymczasem lokalne komisje szacunkowe, operujące na terenie jednego powiatu znają bardzo dokładnie niemal każdego płatnika i jego stosunki.

Podane w motywach projektu twierdzenie, że komisja doradców finansowych pod przewodnictwem Kemmerera oświadczyła się za zniesieniem komisyj szacunkowych, nie przekonywuje.

Aby się w tym względzie należycie wypowiedzieć, trzeba znać najdokładniej stosunki, u nas panujące.

Z jednej strony niemoralność podatkowa, z drugiej posunięta niejednokrotnie do ostatnich granic nieufność i zapędy fiskalne władz skarbowych, przy bardzo niedostatecznej znajomości życia gospodarczego urzędników wymiarowych, wymagają istnienia jakiegoś czynnika, któryby łagodził obustronne wybujałości i tych którym się podatek mierzy i władz skarbowych, a czynnikiem takim może być jedynie komisja szacunkowa.

W okresie, w którym wszelkiego rodzaju ugrupowania ludzkie dążą do mniej lub więcej ograniczonego stanowienia o swym losie, projekt wyeliminowania czynnika obywatelskiego z wymiarów podatku, jest krokiem wstecz, któremu należy się z przyczyn wyżej podanych stanowczo przeciwstawić“.

Z Miesiąca Pomorza.

1) Jak pracowały Komitety „Miesiąca Propagandy Pomorza“ w Województwie Krakowskim.

Komitet w Brzeszczu pow. Oświęcim nadesłał do Komitetu Wojewódzkiego sprawozdania kasowe z akcji prowadzonej na terenie gminy Brzeszcze. Sprawozdanie to imponuje cyfrą dochodów, która wynosi 2026,60 zł. (Wydatkowano tylko 11.10 zł.) Ofiarność społeczeństwa ziemi Krakowskiej na rzecz Pomorza i morza jest naprawdę wielka.

2) Komitet Krakowski „Miesiąca Propagandy Pomorza“ prosi tą drogą wszystkie instytucje, firmy i przedsiębiorstwa o łaskawe zwracanie przesłanych w swoim czasie list zbiórkowych na akcję „Miesiąca Pomorza“. Listy należy odsyłać pod adresem: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Kraków, Wielopole 4.

3) Komitet Wojewódzki „Miesiąca Propagandy Pomorza“ podaje do wiadomości, że nazwiska wszystkich ofiarodawców zostaną umieszczone w specjalnej księdze pamiątkowej „Miesiąca Propagandy Pomorza“.

Tych wszystkich, którzy dotychczas ofiar niezłożyli prosi o nadsyłanie choć najskromniejszych datków na konto w P. K. O. 405.247 lub w Związku Obrony Kresów Zachodnich Kraków, Wielopole 4. tel. 122—87.

Szeregi ofiarodawców na akcje „Miesiąca Pomorza“ rosną.

Nie wszyscy jednak należycie orjętują się, że należy odróżnić akcję zbiórkową prowadzoną na zakupno **bojowych hydroplanów** od zbiórki prowadzonej na **łódź podwodną.** Tych wszystkich, którzy składają dary z okazji „Miesiąca Propagandy Pomorza“ prosimy o podkreślenie, że datek przeznaczony jest na hydroplany bojowe na Pomorzu. Pamiętajmy, że Hitler, wódz nacjonalistów niemieckich, doceniając znaczenie eskadry powietrznej — zakupił ostatnio kilka lotniczych eskadr bojowych — składajmy więc datki podkreślając: **na hydroplany bojowe.**

Z B. B. W. R. w Tarnowie.

Dnia 18 b. m. odbędzie się Walne Zebranie członków koła tarnowskiego B. B. W. R. Na zebraniu tem mają się odbyć wybory do nowego Zarządu na rok 1931.

Przypominamy, że prezes dotychczasowego Zarządu p. dr. Kargol zrezygnował z kierownictwa przed rozpoczęciem akcji wyborczej do Sejmu i na jego miejsce wybrano p. insp. Muchę, który aż do nowych wyborów godność prezesa piastuje.

Do Redakcji „Hasła“.

Skonstatowałem, że notatka umieszczona w poprzednim N-rze „Hasła“ odnośnie do powodów mojej rezygnacji z Rady przybocznej w magistracie wywołała komentarze nieodpowiadające istocie rzeczy. Stwierdzam, że powody moje rezygnacji miały inną intencję, aniżeli to, co prasa i różne osoby insynuują obecnie i nie miałem na myśli ani osoby p. Komisarza rządowego, ani członków Rady przybocznej współpracujących z Nim zgodnie dla dobra miasta i państwa w myśl ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego. *Inż. Kruszyna Franciszek.*

Tarnów, dnia 4/1 1931.

Na ratuszu.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Tymczasowego Zarządu z kierownikami przedsiębiorstw miejskich w sprawie pobierania prądu w P. F. Z. A. w Mościcach.

Konferencja ta miała na celu ustalenia korzyści jakie pobieranie prądu z Mościc przyniosą miastu i jej mieszkańcom.

Aby sprawę pobierania prądu z Mościc poważnie zbadać, powierzył Zarząd Tymczasowy opracowanie specjalnego w tej sprawie referatu p. inż. Zawadzkiemu i przedłożenie go już na przyszłym posiedzeniu Zarządu.

Dużym sukcesem komisarza Rządu można nazwać przeniesienie komisarjatu Policji z ul. Wałowej na Plac Katedralny (za katedrą) i zdobycie sobie w ten sposób szerszego lokalu na przeniesienie biur Magistratu.

W ten sposób sprawa przeniesienia biur magistrackich nad którą długie lata się głowiono, zostanie załatwioną.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Tymczasowej wybrano do poszczególnych komisji następujących członków:

Komisja rewizyjna:
Jakubowski, Klein, Kruszyna, Kargol, Margulies, dr. Offner.

Komisja budżetowa:
Ks. Mysor, dr. Kryplewski, dr. Offer, Kautzki, Wojciechowski, Margulies, Grzyb, Kargol, Boruch, Pikul, Komusiński, dr. Silbiger.

Komisja opieki społecznej:
Dr. Mütz, Mucha, Komusiński, Hajdukiewicz, Boruch, Glotzner, Grzebieluch, Kargol, dr. Pilcer.

Komisja ogrodowa i muzeum:
Jakubowski, Hoborski, inż. Okoń, Drewko, Somnicki, Kelan, dr. Pilcer, Mucha, Kulesza, ks. dr. Bulanda.

Komisja cmentarna:
Jakubowski, ks. Mazur, Kruszyna, Pikul, Grzebieluch, dr. Pilcer, Hajdukiewicz, Kargol.

Komisja ubogich:
Grzyb, pułk. Hoborski, ks. Mazur, Hajdukiewicz,

Komisja sanitarna:
Inż. Okoń, dr. Pilcer, dr. Bielatowicz, dr. Zacharjasiewicz, dr. Michalski, dr. Potok, dr. Goździewski, dr. Waręda, Grzebieluch.

Komisja techniczna:
Inż. Okoń, inż. Rajca, inż. Huber, inż. Urbanik, Margulies, Hajdukiewicz, dr. Silbiger, dr. Pilcer, Wojciechowski i dyrektorowie Zakładów.

Z Magistratu.

Na miejsce dr. Lubienieckiego wchodzi jako asesor p. radca Komusiński.

Pan komisarz rządowy Marszałkowicz przyjmuje codziennie od 10 do 12 interesantów, zaś od 12 do 2 w sprawach wewnętrznych Magistratu.

Podział pracy Zarządu:

Komisarz rządu: sprawy ogólne, personalne, finansowe, budżetowe, szkolne, rady przybocznej i magistratu, Kasy Oszczędności, majątku gminnego, rozbudowy miasta.

Dr. Mütz przyjmuje od 10—1: nadzór nad rzeźnią, wodociągiem, sprawy opieki społecznej, zastępstwo komisarza.

Inż. Okoń przyjmuje od 10—1: nadzór nad budownictwem podziemnem i nadziemnem, inspekcja budowlana, komisje teczniczne, sprawy porządkowe i podatkowe, kultura i sztuka.

Asesor Komusiński przyjmuje od 10 do 1-szej: komisja cmentarna, ogrodów i plantacji, zdrowia publicznego, czyszczenia miasta, gospodarstwo rolne.

Asesor Hoborski przyjmuje od 11 do 1: sprawy gospodarcze, wojskowe, meldunkowe, udział w komisjach przemysłowych, nadzór nad elektrownią, tramwajem i gazownią i zorganizowanie biura opieki społecznej.

Posiedzenie opiekunów społecznych.

Dnia 7 go o godz. 17-tej odbędzie się ogólne posiedzenie wszystkich opiekunów społecznych wszystkich dzielnic w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym i ubogim miasta. Projektowane przez Zarząd miasta jest akcja rozdawnictwa ziemniaków i węgla.

Nowa polska placówka.

We środę rano odbyło się poświęcenie nowego Biura Instalacyjno-Technicznego pp. B. Bartkowskiego i p. Matuszaka.

Po poświęceniu dokonanym przez ks. Stachela i po liczych przemówieniach zwiedzili goście lokale firmy i warsztaty, które prowadzone pod fachowem kierownictwem p. B. Bartkowskiego staną niezawodnie na wysokości zadania wykonując w tym dziale tak bardzo na zaufaniu polegającym, prace fachowo, uczciwie i tanio. Nowej polskiej firmie życzymy wiele powodzenia.

Program Kursów ogrodniczych

urządzonych staraniem OTR i TWP w Tarnowie na terenie powiatu tarnowskiego w sezonie zimowym 1931.

Od 7. I. do 8. I. 2-dniowy kurs w Gromniku w szkole, od 9. I. do 10. 1. 2-dniowy kurs w Chojniku, w Domu Koła Młodz., od 21. 1. do 22. 1. 2-dniowy kurs w Ilkowicach, w szkole, od 12. 1. do 13. 1. 2-dniowy kurs w Tuchowie w Sokole, od 14. 1. do 15. 1. 2-dniowy kurs w Łękawicy w szkole, od 19. 1. do 20. 1. kurs w Janowicach w szkole, od 23. 1. do 24. 1. 2-dniowy kurs w Lichwinie w szkole, od 26. 1. do 26. 1. 1-dniowy kurs w Lubince w szkole, od 28. 1. do 28. 1. 1-dniowy kurs w Siemiechowie w szkole, od 29. 1. do 29. 1. kurs 1-dniowy w Brzozowej w szkole, od 4. 2. do 4. 2. 1-dniowy kurs w Porębie radlnej w szkole, od 5. 2. do 5. 2. 1-dniowy kurs w Lisiej górze w szkole, od 7. 2. do 7. 2. 1-dniowy kurs w Ryglicach w Składnicy Kółek rol. od 9. 2. do 9. 2. 1-dniowy kurs w Pawęzowie w szkole, od 11. 2. do 11. 2. 1-dniowy kurs w Łęgu ad Partyń w szkole, od 14. 2. do 14. 2. 1-dniowy kurs w Rudkach w szkole, od 12. 2. do 12. 2. 1-dniowy kurs w Joninach w szkole, od 16. 2. do 16. 2. 1-dniowy kurs w Koszycach małych w szkole, od 17. 2. do 19. 2. 3-dniowy kurs w Tarnowie w Radzie Powiatowej.

Opłaty za kurs mogą być przez Zarząd Kółka Rolniczego pobierane, a cały przychód z tego tytułu pozostanie własnością Kółka Rolniczego.

Kursa odbywać się będą pod kierownictwem p. Antoniego Gładysza.

Walne Zebranie Związku Oficerów rezerwy.

Dnia 20 grudnia odbyło się Walne Zebranie Koła Tarnowskiego Związku Ofic. Rezerwy. Na zebraniu tem wybrano zarząd w następującym składzie: Prezes inż. Czesław Letscher, wiceprezes inż. H. Vayhinger, skarbnik Br. Lang, sekretarz prof. Jan Struzik, członkowie wydziału: Tadeusz Machnicki, Maks. Hoborski, prof. Pęksa Franciszek, Stanisław Kurtyka, zastępcy: Stanisław Juszkiewicz, dr. Maciej Warenda, Gabrjel Dubiel, kom. rewizyjna: Inż. Józef Czajka, Jan Włodarczyk, Franciszek Orzechowski.

Zatarg dozorców domowych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji dla zlikwidowania sporów między właścicielami domów a dozorcami w Tarnowie.

Komisja unormowała umowę zbiorową, która przewiduje 3-miesięczne wypowiedzenie z tem, że końcowy termin ma wypaść na koniec kwartału kalendarzowego z zachowaniem 6-miesięcznego zimowego okresu, w którym nie wolno przeprowadzać sumacji.

Co do pobierania pensji ustalono ją w wysokości pobieranej w roku ubiegłym, zaokrąglając sumy groszowe.

Komunista Haber zbiegł z więzienia

W poniedziałek o g. 10-tej rano komunista Haber, skazany na 4 lata ciężkiego więzienia zbiegł od dentysty, u którego znajdował się celem leczenia zębów.

Walne zebranie Tow. Strzeleckiego

Dnia 11 stycznia 1931 r. o godz. 4 pop. odbędzie się w sali Towarzystwa Strzeleckiego w Tarnowie Walne Zebranie Członków Towarzystwa Strzeleckiego. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia Wydziału, 3) Rezygnacja prezesa, 4) Rezygnacja imci króla i wystąpienie ze Stowarzyszenia, Rezygnacja wiceprezesa, 6) Wnioski członków i interpelacje, 7) Wybór przewodniczącego, zastępcy i członków Wydziału, 8) Sprawozdanie Wydziału, 9) Sprawozdanie administracyjne i kasowe, 10) Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absol. skarbnikowi.

W razie braku kompletu Walne zebranie odbędzie się w tym samym dnia o godz. 4 i pół.

Wiceprezes Towarzystwa *Somnicki* m. p.

Na ekranie życia.

Siedzi sobie taki pan w kawiarni, wertuje wszystkie gazety, a skoro już nawet anonse przeczytał, zaczyna parować, to znaczy staje się wielce wymowny i rzuca pokłosie świałtych myśli w społeczeństwo.

Nic nie pomaga oburzenie otoczenia, on mówić musi.

I tak dzisiaj od sławnego polityka dowiadujemy się że tam już w Lidze Narodów obmyśleli środki przeciwko aferze brzeskiej i że to sobie tak nie przeminie.

— No i cóż zrobią — pyta któryś z rozweselonych gości.

— O mogą wysłać komisję do Brześcia.

— A możeby tak w Brześciu urządzić międzynarodowe muzeum humanitaryzmu. Wystawilibyśmy tam obrazki, jak Niemcy męczą dzieci polskie, ilustracje cywilizowania dzikich w kolonjach przez Francuzów i Anglików, ręczę że ilustracje te p. Niedzielskiemu podniosłyby resztę jego włosów na głowie ze zgrozy, mamy także fotografje tych sympatycznych żandarmów rosyjskich, którzy panom z Robotnika się tak podobają w chwili kiedy nahajkami walą nagą polkę. Takie muzeum przyda się wielce dla uspokojenia nerwów humanitarnych intelektualistów.

W Tarnowie panuje ruch wielki. To znaczy w sklepach jest pusto, zaledwie jakaś tam babina kupuje funcik chleba, a na rynku to tylko Zośka sprzedaje mleko, a jabłka i inne delikatesy to gniją w koszach a nikt nie zbliża się do nich, bo skąd tu wziąść na takie smakołyki.

Skoro mówimy o rynku, to może wreszcie znajdziemy u p. Komisarza zrozumienie dla estetycznego wyglądu miasta. Postanowione jest już dawno, że kramy naokoło ratusza znikną, przeniesione na plac inny. Wygląd rynku ze starym ratuszem nabrałby odpowiedniej powagi i dostojeństwa.

W naturze dzieją się także jakieś dziwy. Niby to ma być zima, bo przecież karnawał w całej pełni, a tu ani śniegu niema, ani zimna, ani też Sporting nie sprzedał ani jednej pary łyżew.

Takie to tu miasto — mówi tancerka z baru Ziemiańskiego, że kiedy już facet ma zafundować kieliszek likieru, ślizga mu się ta myśl przez pół godziny po kieszeni.

I żyj tutaj. J. K.

Nowy kierownik w Powsz. Banku Związkowym.

Od 1 stycznia objął kierownictwo oddziału w Tarnowie p. Kofler ze Lwowa. Nowy dyrektor będzie jak się dowiadujemy dążył do nawiązania jak najszerszego kontaktu z tut. kupiectwem i przemysłem.

Czy nawrót do paskarstwa?

W kilku sklepach tytoniowych nie można od dłuższego czasu dostać zapałek. Na zapytanie dlaczego nie sprzedają zapałek, odpowiedziano nam, iż hurtownicy w przewidywaniu zwyżki cen, zapałki pochowali i nie chcą sprzedawać! Czy nie ma na to jakiejś rady? Jest przecież jakaś władza, która budzące się paskarstwo zdusi w zarodku.

Gościnne występy rzezimieszków.

Zdaje się że wszystkie szkoły włamywaczy i złodzieji dały sobie w Tarnowie randes vous, gdyż taka fala włamań i kradzieży nawiedziła nasz gród, że trzebaby chyba było w każdym piśmie kilku szpaltową umieścić rubrykę, aby wszystkie te wyczyny bohaterów nocy grasujących i we dnie opisać.

Niedawno zaopatrzyli się złodziejaszki w doskonałe trunki w cukierni Skolimowskiego, dziś odwiedzili mieszkanie p. Wysockiego, grabiąc biżuterję i bieliznę, onegdaj wyrwano torebkę z pieniądzmi jakiejś pani i tak codziennie bez końca.

Policja która jest w zatrważającą małej ilości, nie sprosta zadaniu, chociażby każdy policjant był bohaterem, skoro w nocy 50 tysięczne miasto strzeże zaledwo kilku policjantów i każdy rzezimieszek wie, że skoro na jednem miejscu pojawił się policjant i odszedł, już przez kilka godzin nie jest w stanie na tym samym miejscu się zjawić, gdyż musi obejść wprost olbrzymi rejon. Dopóki więc oddział policji nie zostanie poważnie zwiększony, nie będzie bezpieczeństwa w naszym mieście.

Kronika karnawałowa.

Jakkolwiek nikt nie szalał w naszym grodzie w noc intronizowania księcia karnawału, to przecież dostatecznie podnieceni wyśmienitym tradycyjnym ponczem u dziadza Skolimowskiego, szliśmy na zdobycie kruszyny szczęścia w Nowym Roku z radością w sercu i niejeden kieliszek zadzwonił na pomyślność Wielkiego Nieznanego, który się z uderzeniem godziny 12-tej na paluszkach skradał.

Starego roku nikt nie żałował chyba, ci radni miejscy, którzy się do foteli na ratuszu przyzwyczaili.

I dlatego kiedy stary filut na złamanie karku uciekał — panowało w Kasynie miejskiem wielkie rozradowanie i najchętniej młodego następcę przyjmowanoby stuletnim węgrzynem, cóż kiedy nektar był młodszej znacznie daty ale serce równie szczere — stąd panowało wesele, a młódź pląsała do rana.

Nie mniej wesoło witali Nowy Rok druhowie w Sokole. Liczni goście zapełnili salę, scenę i loże, a przy szklankach Baczewskiego zapomniano o troskach starego roku. Niechaj mu śmierć lekką będzie.

W sobotę dnia 3 stycznia urządził zarząd Związku Strzeleckiego Zabawę karnawałową, która zebrała licznie młódź tarnowską. W salach Sokoła wrzało wesołe życie i tany trwały do rana. Na sali zauważyliśmy licznych przedstawicieli wojskowości oraz reprezentantów władz.

W poniedziałek dnia 5-go stycznia urządził zarząd Związku Legjonistów w Tarnowie „Opłatek“ połączony z zabawą taneczną w sali stow. „Gwiazda“. Zebrało się około 200 osób. Licznie zjawili się przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych i powiatowych. Przy stole panował nastrój wielce podniosły. Przemawiali pp.: prezes prof. Kruszyna, starosta Sokołowski, prof. Kautzki, poseł Starzyk, Boruch, Kempka, kap. Diaczyński, kom. Marszałkowicz i Moskwa. Po oficjalnej uroczystości tany trwały do białego rana.

W sali Lustrzanej Kasyna rozmach wesela. Młodzież akademicka urządziła swoją doroczną zabawę, dając zebranym licznie gościom Bal pełen temperamentu i niespodzianek. Korowód prawdziwie pięknych pań nie mógł próżnować ani pietruszkować, albowiem młodzi gospodarze baczyli wielce, aby żadna z pań nie miała smutnych oczek. Przy znakomitym bufecie, gdzie starszyzna się „ustatkowała“ również oczy się świeciły.

Już kiedy korpus podoficerów 16 p. p. urządza swoją zabawę, nikt nie żałuje, że znalazł się na sali Sokoła. Niefrasobliwa, piękna zabawa potrafi rozruszać najbardziej ospałego. A kiedy jeszcze trzeba wśród setek najpiękniejszych wybierać miss Tarnowię każdy oddaje chętnie głos, by swoją miss uznać za najpiękniejszą.

Nie wolno tej daty zapomnieć: **Dnia 10-go stycznia o 10 wieczór** w salach Kasyna miejskiego odbędzie się doroczny Bal na dochód Domu dla nieuleczalnynh. Komitet przygotowuje liczne niespodzianki. Bal ten będzie atrakcją karnawału.

Choinka dla dzieci prac. miejskich.

Staraniem Stowarzyszenia Pracowników Gminy m. Tarnowa odbyła się dnia 4 bm. w Sokole I. Tradycyjna „choinka“ dla dziatwy pracowników miejskich.

Dzieci odegrały staranie wyreżyserowaną sztuką p. t. „Najszczęśliwsza z sióstr“, której to sztuce wiele uroku dodały prześliczne kostjumy. Po przedstawieniu dzieci odśpiewały kolendy pod przystrojoną i oświetloną choinką, poczem odbyła się zabawa dla dzieci. Po zabawie dzieci w liczbie około 400 obdarowane zostały podarkami

Uroczystość zaszczycił swą obecnością pan komisarz rządowy Adam Marszałkowicz.

Na »Żłóbek«

J. W. Państwo Alojzowie Kaempfowie opodatkowali się miesięcznie kwotą 10 zł. na Żłóbek. Nadesłali już za 3 miesiące. Arch. M. Mikoś złożył jednorazowo 20 zł.

Łaskawym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać!

PODZIĘKOWANIE.

Poczuwamy się do obowiązku złożenia gorącej podzięki JWielmożnym Panom: Drowi S. Goldmanowi, dermatologowi w Tarnowie przy ul. Nowy Świat l. 20. tudzież Drowi W. Muskatenblitowi, roentgenologowi w Tarnowie przy ul. Krakowskiej l. 8. za wielce troskliwe, umiejętne wyleczenie naszego ojca z ciężkiej choroby moczowej. *Rodzina Styrnów.*

MIEJSKIE BUDOWNICTWO NAZIEMNE. Tarnów, dnia 3. I. 1931

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Tarnowa wydzierżawi 5 ubikacji chłodzonych na nabiał, drób lub bekony, o powierzchni 1200 m^2 i objętości użytkowej 1500 m. kub. Bliższych informacji udzieli Wydział techniczny Magistratu, Budownictwo Nadziemne.

Dyrektor:

Inż. W. Giżbert Studnicki.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.